Nr. 126. Łódź, Czwartek 9 maja 1918 roku. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Traktat pokojowy państw centralnych z Rumunją.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 8 maja:

Zachodni teren walk.

Na południe od kanału **Nieuwe-port** podczas pomyślnych wywiadów wzięliśmy do niewoli belgijczyków.

Na polach walk we **Flandrji** i nad **Lys** ożywiła się walka artyleryjska pod **Kemmelem** i na zachodzie od **Bailleul**.

Podczas walk na przedpolach na polu bitwy nad **Somme** wzięto do niewoli anglików i francuzów.

Po obu stronach drogi **Corbie-Bray** nieprzyjaciel po silnem przygotowaniu minowem atakował bezkutecznie. Stanowiska przygotowawcze zostały skutecznie objęte naszym ogniem. Podczas ataku ponowionego nocą napołudniu od tej drogi, odrzuciliśmy nieprzyjaciela w przeciwnatarciu.

Koło strumienia **Luce** i na zachodnim brzegu **Avre** trwa silna działalność ogniowa.

Z innych widowni wojny — nic ważnego.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera Główna donosi dnia 8 maja wieczorem.

Na południu od **Dikkebuscher See** toczą się walki lokalne.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 8 maja:

Południowo-zachodni teren walk

Ogień artyleryjski ożywił się tylko miejscami.
Na wschodzie od **Capo Sile**, w systemie **Laglu**, u **Monte Pertica** i na południowym stoku **Monte Alesi** odparto nieprzyjacielskie przedsięwzięcia wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Traktat pokojowy z Rumunją.

Berlin, 8 maja. (T. wł.) Podpisany wczoraj traktat pokojowy pomiędzy Niemcami, Austro Węgrami, Bułgarją i Turcją z jednej i Rumunją z drugiej strny zaznacza na początku, iż wymienione kraje postanowiły, podpisane w dniu 5 marca 1918 roku w Buftea, preliminarze pokojowe zamienić na ostateczny traktat pokojowy, i zawiera, m. i. następujące wywody i postanowienia:

Strony, zawierające pokój są zdecydowane żyć ze sobą w przyszłość w pokoju i przyjaźni. Dyplomatyczne i konsularne stosunki zostaną niezwłosznie po ratyfikowaniu traktatu pokojowego znowu nawiązane. W sprawie dopuszczenia obustronnych konsulów zostają zastrzeżone specjalne umowy Demobilizacja armji rumuńskiej następuje niezwłocznie po podpisaniu traktatu i to w ten sposób, że z pośród dywizji 1 do 10, które obecnie znajdują się w Besarabji, 2-ga dywizja jazdy armji rumuńskiej pozostają na stopie wojennej tak długo, aż dzięki przeprowadzonym przez armje sprzymierzone, operacjom militarnym, przestanie istnieć niebezpieczeństwo dla granic rumuńskich. Pozostałe ośm dywizji mogą być utrzymane w Mołdawji w zwykłej sile pokojowej Wszystkie inne oddziały rumuńskie, któ podczas pokoju nie istniały, będą rozwiązane. Rezerwiści aż do chwili zawarcia powszechnego pokoju nie mogą być pociąguni do ćwiczeń. Posiadane, skutkiem zmniejszenia, bądź rozwiązania oddziałów, działa, konie, wozy i materjały wojenne aż do zawarcia pokoju powszechnego będą oddane do przechowania głównemu dowództwu sprzymierzonych armji w zajętych terytorjach Rumunji.

Zdemobilizowane wojska rumuńskie aż do opuszczenia zajętych terytorjów rumuńskich pozostają w Mołdawji. Do głównego dowództwa rumuńskiego w Mołdawji wstępuje oficer sztabu generalnego państw sprzymierzonych ze sztabem. Również i do głównego dowództwa sprzymierzonych wojsk w okupowanych terytorjach Rumunji wstępuje oficer sztabu, jako oficer łącznikowy. Rumuńskie siły zbrojne rzeczne i morskie aż do wyjaśnienia się sytuacji w Besarabji utrzymają całkowite swe załogi i uzbrojenia.

Jeden z dalszych rozdziałów reguluje znane już ustępstwa terytorjalne. Bułgarja otrzymuje Dobrudżę z linją graniczną do Dunaju, pomiędzy ujściem Strumy do morza Czarnego i kanałem św Jerzego. Granica zostaje wyrównaną na korzyść Austro-Węgier, przyczem nowa granica zaczyna się przy przejeździe kolejowym, na zachodzie od wieży Severin, aż na południe od Dadasu majątek państwowy na odstąpionych terytorjach rumuńskich przechodzi bez odszkodowania i bez ciężarów, jednakże z zachowaniem ciążących na nich praw prywatnych, na państwa, nabywające swe terytorja.

Strony, zawierające traktat, zrzekają się wzajemnie zwrotu swych kosztów wojennych, t. zw. wydatków wojennych na prowadzenie wojny. Z racji regulowania szkód wojennych trwają w mocy umowy specjalne.

Terytorja rumuńskie, okupowane przez siły zbrojne mocarstw sprzymierzonych, zostaną zwrócone w terminie, który zostanie ustalony. Podczas trwania okupacji siła wojsk okupacyjnych nie będzie przenosiła 6 dywizji.

Po ratyfikowaniu traktatu pokojowego administracja cywilna obszarów okupowanych zostanie znowu oddana władzom rumuńskim. Przytem postanowiono, że, w myśl życzenia rządu rumuńskiego, do chwili opuszczenia terenów okupowanych do ministerjum rumuńskiego będzie delegowany jeden urzędnik cywilny z każdej administracji okupacyjnej. Urządzenia komunikacyjne, szczególnie zaś koleje, poczta i telegraf, pozostaną aż do odwołania pod zarządem wojskowym.

Imigracja do obszarów okupowanych ma odbywać się tylko w takiej mierze, w jakiej rząd rumuński zabezpieczy utrzymanie przychodźców przez odpowiedni dowóz artykułów żywnościowych z Mołdawji lub z Besarabji.

Po ratyfikowaniu traktatu pokojowego wojska okupacyjne nie będą już dokonywały rekwizycji. Prawo dowództwa naczelnego do rekwirowania zboża, roślin strączkowych, paszy, wełny, bydła i mięsa za rok 1918, „ również produkcji ropy ziemnej pozostaje jednak w swej mocy. Poza tem rząd rumuński ma zadość uczynić prośbie dowództwa naczelnego o dokonanie rekwizycji na potrzeby armji okupacyjnej. Od ratyfikacji traktatu pokojowego utrzymanie wojsk okupacyjnych łącznie z dokonywanemi na ten cel rekwizyciami będą szły na koszt Rumunji.

Żegluga na Dunaju zostanie na nowo uregulowana, w tym celu Rumunja zawrze z mocarstwami sprzymierzonemi nowy traktat Rokowania w tej sprawie jaknajszybciej rozpocząć się mają w Monachjum Jako trwałe urządzenie zostanie utrzymaną nadal europejska komisja dunajska. Rumunja gwarantuje okrętom pozostałych stron, zawierających pokój, swobodną komunikację na rumuńskiej części Dunaju z włączeniem przynależnych portów, i nie będzie pobierać od okrętów tych, ani ich ładunków, żadnych opłat, które wynikałyby jedynie z faktu przejazdu przez rzekę.

Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarja, Turcja i Rumunja mają prawo posiadania na Dunaju parowców wojennych, które mogą pływać z prądem aż do morza, przeciwko prądowi aż do górnej granicy własnego państwa.

W sprawie równouprawnienia wyznań zostało postanowionem, iż wolność religijna w Rumunji nie może mieć żadnego wpływu na stanowisko prawne mieszkańców, głównie zaś na ich prawa polityczne i obywatelskie.

Ostatni artykuł zawiera końcowe postanowienia. Według nich, kwestje gospodarcze zostaną uregulowane przez umowy dodatkowe i, o ile nie została powziętą inna decyzja, nabiorą one mocy jednocześnie z traktatem pokojowym. To samo tyczy się i odnowienia stosunków prawnych, unormowania kwesji szkód wojennych i cywilnych oraz wymiany jeńców i internowanych cywilnych. Dokumenty ratyfikacyjne mają być jaknajszybciej wymienione w Wiedniu.

Bukareszt, 8 maja. (T. wł.). Wczorajsze posiedzenie w zamku Cotrozeni, zamykające pertraktacje pokojowe z Rumunją, zagaił na krótko przed godz. 11 przed południem sekr. stanu v. Kühlmann następującem przemówieniem:

„Moi panowie! Po długich i uciążliwych rokowaniach zdołano osiągnąć pokój pomiędzy sprzymierzonemi mocarstwami centralnemi i królestwem rumuńskiem. Wraz z tym pokojem dla sprzymierzonych mocarstw centralnych zakończyła się wojna na zachodzie. Spodziewamy się, że postanowienia tego pokoju będą brały w rachubę nietylko polityczne i ekonomiczne potrzeby mocarstw centralnych, lecz że dadzą one również możność królestwu rumuńskiemu, we współpracy z mocarstwami centralnemi, zaleczenie ran, zadanych przez wojnę, i dlatego też proponuję, by pełnomocnicy poszczególnych krajów połączyli się w grupy".

Potem przystąpiono do podpisania traktatu pokojowego, który wraz z prawno politycznemi i handlowo-politycznemi umowami dodatkowemi doszedł do niezmykłej objętości. Ze strony niemieckiej podpisali: sekr. stanu v. Kühlman, rzecz. radca tajny v. Körner, radca ministerjalny Kriege, generał-major Hell, Kapitan Wene: ze strony austrjackiej: baron Burjan, z bułgarskiej: prezes ministrów Radosławow, minister skarbu Tonczew i generał Tantiłoff, następnie poseł Kostow i prof Milesticz, jako przedstawiciel Rumunji podpisał prezes ministrów Marghiloman, minister spraw zagranicznych Arion, oraz ministrowie Papiniu i Burghele; pełnomocnikami Turcji byli: minister spraw zagranicznych Messini bej, jak również Izzed pasza, oraz podsekretarz stanu do spraw zagranicznych Rachakilemet bej. Posiedzenie zamknięto o godz. 12.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 8 maja:

Krażownik podwodny, pod komendą kapitana Korwety Eckelmanna, który powrócił z obszaru okupowanego wokół wysp Azorskich, zatopił tam 9 cennych parowców i 5 żaglowców o pojemności 38747 ton regestr brutto, jak również włoski krążownik pomocniczy „Sterope" o 9500 tonach, ogółem **48,247 ton reg. brutto.**

Wśród okrętów tych znajdowały się, prócz wymienionego krążownika pomocniczego, uzbrojone parowce włoskie „Tea" 5393 ton, „Antioso Aecame" 4439 ton, „Prometeo" 4455 ton, „Avala" 3855 ton, uzbrojony parowiec angielski „Harvewood" 4150 ton, żaglowce angielskie: „Cecil Shave", „Jorgina", „Matanga", „Frances" i barka portugalska „Lusitania" 529 ton. Zdobyto dwa działa 7,5-centymetrowe.

Zatopione ładunki składały się, o ile stwierdzić zdołano, z 9700 ton zboża, 7500 ton mąki, 300 ton ryżu, 6000 ton

mosiądzu i drutu, 11000 ton nafty, 700 ton bawełny, 450 ton soli, 200 ton skór suszonych, 450 ton drzewa.

45 ton mosiądzu dostarczono dla krajowej gospodarki wojennej.

Szef sztabu admiralicji.

Odebranie krążownika tureckiego.

Konstantynopol, 8 maja. (T. wł.). Agencja Milli komunikuje, iż mały krążownik „Medżidie", zatopiony przez minę w d. 3 kwietnia 1915 r pod Odesą, a następnie podniesiony przez rosjan z dna morskiego i wcielony do floty rosyjskiej pod nazwą „Prut", został obecnie włączony do floty tureckiej pod Sewastopolem.

Zatopione angielskie łodzie podwodne.

Berlin, 8 maja. (T. wł.). Ostateczne ustalenie wyników niemieckiego przedsięwzięcia finlandzkiego stwierdziło, że ogółem zostało zatopionych 7 angielskich łodzi podwodnych, wskutek wtargnięcia niemieckich morskich sił zbrojnych.

Fałszywe pogłoski.

Berlin, 8 maja. (T. wł.) Z dobrze poinformowanych źródeł finlandkich dowiaduje się „Vossische Zeitung", iż informacja paryskiego „Information", jakoby finlandzka armja biała przekroczyła granicę rosyjską jest zupełnie niezgodna z prawdą.

Jeszcze jedna wojna.

Londyn, 8 maja. (T. wł.). **Biuro Reutera donosi z San Juan del Sur pod datą 7-go maja: Nikaragua wypowiedziała wojnę Niemcom i ich sprzymierzeńcom.**

Miarodajne sfery niemieckie o tem nie wiedzą.

Kwarantanna irlandzka.

Londyn, 8 maja. (T. wł.). Biuro Reutera donosi urzędowo: Po dniu 21 maja osoby cywilne, które będą chciały udać się do Irlandji, uzyskać muszą uprzednio pozwolenie na to.

Skutki wystąpienia Maurice'a.

Rotterdam, 8 maja (T. wł.). „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi z Londynu dnia 7 maja: Uważają tu sytuację za bardzo poważną, ponieważ rząd oświadczył, iż przyjęcie zapowiedzianego przez Asquitha wniosku w sprawie wyznaczenia komisji Izby gmin, w celu zbadania podniesionych przez Maurice'a przeciwko rządowi zarzutów rządowo oskarżeń, uważać on będzie za votum nieufności i niezwłocznie poda się do dymisji.

List otwarty generała Maurice'a.

Amsterdam, 8 maja. (T. wł.). „Allgemeen Handelsblad" donosi z Londynu: Pisma opublikowały list generała Fryderyka Maurice, w którym tenże poddaje krytyce oświadczenie, jakie Bonar Law w dniu 22 kwietnia złożył w izbie gmin w sprawie rozszerzenia frontu angielskiego we Francji. Maurice czyni Bonarowi Law zarzut, iż odpowiedzi jego na skierowane doń interpelacje wywołały wrażenie zupełnie przeciwne, niż fakty. Pringle zapytał wówczas, czy była omawiana sprawa rady wojennej w Wersalu. Bonar Law odpowiedział odmownie General Maurice pisze obecnie, iż sam był w Wersalu, gdy sprawa ta była omawiana przez najwyższą radę wojenną, której została przedstawiona do decyzji. Maurice oświadczył następnie, że było to jednem z ostatnich w całym szeregu nieprawdziwych oświadczeń, poczynionych przez rząd obecny izbie niższej. Np. w dn. 9 kwietnia prezes ministrów oświadczył: „Z początkiem ofenzywy, pomimo ciężkich strat w r. 1917, armja we Francji w dn. 1 stycznia 1918 r była o wiele silniejszą, niż w dn. 1 stycznia 1917 roku". Maurice zaprzecza temu. W tej samej mowie prezes ministrów oznajmił, iż w Mezopotamji znajduje się wogóle jedna tylko dywizja żołnierzy białych, zaś w Egipcie i Palestynie tylko trzy białe dywizje. Reszta zaś wojsk miała składać się wyłącznie z hindusów i wojsk mieszanych, wśród których było bardzo niewielu angielków. „Mówią tutaj o dywizjach piechoty". Maurice zaprzeczył i temu również. Otóż Maurice postanowił bez względu na następstwa i w przeświadczeniu, że obowiązek obywatelski wyższym jest nad obowiązek żołnierza, opublikować ten list w nadziei, że parlament zbada tę sprawę.

Według doniesienia biura Reutera, na wczorajszem posiedzeniu izby gmin rozpatrywano ów list, opublikowany przez dzienniki.

Asquith zapytał, jakie kroki rząd zamierza przedsięwziąć, ażeby dać izbie możność zbadania szczegółów listu.

Bonar Law odpowiedział, iż list generała Maurice'a nastręcza dwie kwestje: Przedewszystkiem wystosowanie takiego listu sprzeciwia się dyscyplinie wojskowej, następnie zaś chodzi o prawdziwość danych ministerjalnych. Pierwszą kwestię rozpatrzy rada wojskowa w zwykłej drodze. Co zaś do punktu drugiego, to, ponieważ kwestjonowany jest honor ministra, będą potrzebni dwaj sędziowie, jako trybunał honorowy dla zbadania zarzutów, skierowanych przeciwko ministrowi, ażeby zdać relacje o tem możliwie najspieszniej. Bonar Law zgodził się na to, że trybunał ów zostanie utworzony wówczas dopiero, gdy w sprawie tej rozejrzy się izba gmin.

Asquith zaproponował, by zamiast dwuch sędziów dane, dostarczone przez Maurice'a, zbadała komisja izby gmin. Obrady w tej kwestji odbędą się we czwartek.

Przezorność angielska.

Zurych, 8 maja. (T. wł.) „Tagesanzeiger" donosi: Anglicy w dalszym ciągu opróżniają pośpiesznie potężne składy materjałów wojennych i zapasów żywnościowych pod Ypern i Papperinge w obawie, by nie dostały się one w ręce niemieckie.

Nowy ambasador francuski w Tokio.

Genewa, 8 maja. (T. wł.). Agencja Havasa donosi, iż dotychczasowy prefekt departamentu Sekwanny, Delanney, został mianowany ambasadorem w Tokio.

WARSZAWA.

Kalendarzyk

Imieniny. Dziś: Wniebowstąp. Pańskie. Jutro: Izydora.

Rocznice.

Dnia 9 r.	1589.	Jan Kazimierz uwięziony we Francji
„ „	1474.	Potwierdzenie przywilejów miasta Krakowa przez króla Władysława Jagiełłę.
„	1794.	Wywieszanie zdrajców w Warszawie.

Mianowanie.

(o) Dekretem Rady Regencyjnej czynności dotychczasowego ministerjum aprowizacji przeszły na osobny Urząd aprowizacyjny pod kierownictwem szefa sekcji, jako dyrektora. Urząd aprowizacyjny podlega bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Dyrektorem Urzędu aprowizacyjnego Rada Regencyjna mianowała p. Janusza Machnickiego.

Sądownictwo wojskowe.

(o) Na mocy rozkazu naczelnego wodza wojsk polskich wyższe sądownictwo wszystkimi oddziałami wojska polskiego, znajdującego się w Królestwie Polskiem, zostało oddane pułkownikowi Minkiewiczowi. Sąd inspekcji wyszkolenia tedy podlega już w całości pułk. Minkiewiczowi, któremu przysługuje prawo zatwierdzania wyroków sądowych. Dotychczas sądownictwo wojskowe podlegało wyłącznie generałowi Bartowi.

Konferencja.

(o) Dnia 4 b. m. prezes ministrów, p Steczkowski, odbył dłuższą konferencję z generał gubernatorem von Beselerem i Radą Regencyjną w sprawach obecnie aktualnych.

Sprawa przyjęcia przez rząd polski pozostałych urzędów państwowych jest obecnie najaktualniejszym przedmiotem obrad urzędu z władzami okupacyjnemi.

Podarek dla rządu.

(o) Generał Dowbor Muśnicki dowódca I korpusu przysłał prezydentowi ministrów p. Steczkowskiemu automobil, zdobyty swego czasu w walkach z bolszewikami oddziałami. Prezydent ministrów wystosował do gen. Dowbor-Muśnickiego pismo z wyrazami serdecznej podzięki za tak cenny dar.

Szkolny ogród botaniczny.

(o) Magistrat zamierza urządzić szkolny ogród botaniczny, pierwszy w kraju. Ogród ten ma być przeznaczony wyłącznie do studjów dla różnych szkół warszawskich.

Nowa pożyczka 80-miljonowa.

(o) Delegacja finansowa magistratu uchwaliła w dn. 6 b. m. wystąpić do magistratu i Rady Miejskiej o upoważnienie do wszczęcia starań celem uzyskania dla miasta nowej 6 proc. pożyczki z r. 1918 w sumie 80 milionów marek. Wniosek stawia warunek, aby amortyzacja tej pożyczki była rozpoczęta nie wcześniej niż roku 1925 i dokonana była w ciągu lat 50. Jednocześnie zastrzeżono na rzecz miasta prawo wcześniejszego wykupu pożyczki po kursie 100 za 100.

Magistrat wniosek ten zatwierdził i uchwalił wystąpić do Rady Miejskiej o zatwierdzenie powyższej pożyczki.

Ankieta chorób.

(o) Ministerjum zdrowia publicznego, pragnąc poznać stan rzeczywisty chorób wenerycznych w Polsce, postanowiło przeprowadzić ankietę bezimienną przy udziale wszystkich sił rozporządzalnych.

Społeczeństwo niewątpliwie poprze te akcję, mającą na celu walkę ze złem groźnem, którego rozmiarów w Polsce dotychczas poznać nie mogliśmy.

Stosunki Galicji z Ukrainą.

W celu nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą i Rosją powstała przed dwoma miesiącami pod prezesurą obecnego komisarza rządowego miasta Lwowa, posła dr. Stesłowicza „Spółka dla obrotu towarowego z Rosją i Ukrainą", w której to spółce złączyły się miasta Lwów i Kraków, wszystkie trzy izby handlowe galicyjskie, Galic. Bank przemysłowy i kilkanaście wielkich firm. Spółka, nie obliczona na zyski, lecz pomyślana jako instytucja użyteczności publicznej, ma na celu zapobieżenie temu, by firmy zachodnio - austrjackie i niemieckie wyparły kupiectwo polskie z Ukrainy i Rosji, a przeciwnie, utrwalić jaknajściślejsze stosunki z temi krajami. Spółka ta zawarła w ostatnich czasach umowę z czeską spółką „Internationalhandelgesellschaft", do której należą wszystkie fabryki czeskie. Na podstawie tej umowy wszelkie towary fabryk czeskich mogą iść na Ukrainę i do Rosji wyłącznie tylko za pośrednictwem galicyjskiej „Spółki dla obrotu towarowego z Rosją i Ukrainą", natomiast spółka ta z surowców, zakupionych na Ukrainie i w Rosji wszelki nadmiar po pokryciu zapotrzebowania kraju ma oddawać fabrykom czeskim.

Galicji potrzebne są stąd surowce: zboże nasiona, tłuszcze, skóra, drzewo, rudy wszelkiego rodzaju, jaja, nabiał, drób, bydło. Drzewa do celów odbudowy kraju potrzeba bardzo wiele, i zawiązana ewentualnie tu na Ukrainie większa spółka dla eksploatacji lasów i dostarczania drzewa Galicji miałaby zapewniony duży zbyt przy stosunkowo wysokich cenach.

Sama Galicja jest w tem stadjum, że wobec własnego zapotrzebowania niewiele swej produkcji może obecnie dostarczyć Ukrainie, co najwyżej częściowo maszyny i narzędzia rolnicze, tudzież wyroby luksusowe. Jednak wskutek swego stosunku z Czechami może Galicja dostarczać ponadto produkcję czeską, głównie: obuwie, rękawiczki, wyroby skórzane, naczynia emaljowane. W przyszłości jednak obok wymienionych cały szereg produktów galicyjskich będzie mógł zaspokajać potrzeby Ukrainy, więc sól, węgiel, nafta, wosk ziemny, parafina, smary soda, spirytus, wódki, piwo, meble od najprostszych do najwykwintniejszych, wyroby skórzane, nawozy sztuczne, kainit, asbit, cement, wapno, ewentualnie cegły i dachówki.

Jak ukształtują się stosunki handlowe z Ukrainą, trudno przewidzieć. Wypowiadanie się o tem obecnie wchodziłoby w sferę proroctw. Dziś nawiązanie stosunków handlowych okazuje się bardzo utrudnione wobec nieuregulowanych i niewyjaśnionych dotychczas warunków politycznych, a temsamem i ekonomicznych na Ukrainie, zwłaszcza, że i środki transportowe są niewystarczające i niezabezpieczone. W każdym razie dopóki nie nastąpi zawarcie traktatu handlowego, nie może być mowy o wdrożeniu poważnych stosunków handlowych. Możliwe są one w obecnym momencie chyba w formie dostarczania towarów.... loco Podwołoczyska.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 3).

Onegdaj przy udziale 39 radnych odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy ul. Pańskiej № 115, w gmachu Kr. Pol. Sądu Okręgowego. Przewodniczył dr. J. Roseblatt, sekretarzami byli radni: inż. E. Krasuski i Jarblum

Po odczytaniu i zaakceptowaniu porządku dziennego, zastępca przewodniczącego dr Rosenblatt odczytał uchwałę komisji organizacyjnej Związku miast, tyczącej się

zwrotu kosztów szpitalnych.

Według tej rezolucji, zarządy miast w żądaniu zwrotu kosztów szpitalnych od dozorów bóżniczych za czas od 1 stycznia do 1 kwietnia 1918 r. mają za sobą prawo; należy jednak żądać zwrotu kosztów rzeczonych od tych dozorów tylko za ubogich żydów, niestałych mieszkańców.

Pożądanem jest, aby na przyszłość w drodze prawodawczej ustalić, iż opieka nad biednymi w najszerszem znaczeniu tego słowa obowiązywać musi gminy polityczne i w następstwie tego wyjednać u władz miarodajnych zmianę przepisów obowiązujących w tym sensie, aby koszty leczenia wszystkich bez wyjątku stałych biednych mieszkańców ponosiły gminy polityczne, a nie wyznaniowe.

Jednocześnie rzucono myśl utworzenia przy biurze Związku miast Izby rozrachunkowej dla rozrachunku pomiędzy miastami należności wzajemnych z tytułu świadczeń dobroczynnych mieszkańcom niestałym miast, oraz polecono prezydjum warszawskiej komisji organizacyjnej wysadzenie komisji celem opracowania wniosku prawodawczego do władz państwowych w przedmiocie świadczeń dobroczynnych na rzecz mieszkańców niestałych i złożenie wniosków w tych sprawach pod rozpoznanie wstępne komisji organizacyjnej, wreszcie — aby ministerium spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie do gmin miejskich i wiejskich o uporządkowanie ksiąg ludności i wydanie wszystkim mieszkańcom książeczek legitymacyjnych, jako dowodu przynależności państwowej.

Magistrat m. Piotrkowa zakomunikował Związkowi miast

projekt Banku Ratunkowego,

który to projekt był odczytany na sesji kwietniowej.

Komisja organizacyjna Związku miast uznała, iż projekt m. Piotrkowa nie jest należycie opracowany i że w obecnej formie przechodzi granice urzeczywistnienia, ze względu jednak, że zawiera on myśl doniosłego znaczenia, można mieć nadzieję, że z idei tej będzie można skorzystać, opracowawszy ją odpowiednio, oraz przystosowawszy do potrzeb i warunków.

Wszelkie uwagi w tym przedmiocie winny być nadesłane pod adresem komisji organizacyjnej.

Prócz tego przewodniczący podał do wiadomości zebranych zaproszenie prezydjum Rady Miejskiej od komisji organizującej w Łodzi do przyjęcia udziału w obchodzie

100-ej rocznicy śmierci gen. H. Dąbrowskiego

na co zebrani wyrazili swą zgodę.

Zgodnie z porządkiem dziennym przystąpiono do dalszej dyskusji nad

statutem kasy chorych dla pracowników miejskich.

W paragrafie 5 według projektu magistratu „bezpłatna pomoc lekarska (obejmująca również lekarstwa, środki opatrunkowe, pasy przepuklinowe, okulary i inne pomniejsze środki lecznicze) oraz zasiłek pieniężny w chorobach, połączonych z niezdolnością do pracy, udzielane są do dnia wyzdrowienia, nie dłużej jednak, niż w ciągu 26 tygodni. Zasiłek liczy się od drugiego dnia niezdolności do pracy, wynikłej z choroby".

Komisja pracy w swoim projekcie wykreśliła: „nie dłużej jednak niż w ciągu 26 tygodni".

Radny Kaffanke w imieniu komisji pracy przemawia za poprawką tej ostatniej.

Ławnik Dyljon staje w obronie projektu magistrackiego.

Radny sędzia Stypułkowski wypowiada się przeciw poprawce komisji pracy, uważając, iż kasa runie pod ciężarem obowiązków. W końcu stawia wniosek, aby zasiłek liczył się nie od drugiego dnia niezdolności do pracy, lecz od czwartego.

Radny Kaffanke oponuje przeciwko temu, oświadczając, że radny Stypułkow-

Z Teatru Polskiego.

„Powraca" — komedja w 4 aktach Porto-Richa. Gościnne występy Felicji Pichorówny i Junoszy-Stępowskiego.

Onegdaj w Teatrze Polskim, obok Junoszy-Stępowskiego, wystąpiła gościnnie artystka teatru Rozmaitości w Warszawie, p. Felicja Pichorówna. Grana była komedja w 4-ch aktach Porto-Richa p. tyt. „Powraca", w której oboje artyści znajdują doskonałe pole do popisu. Junosza Stępowski w roli uwodziciela, okłamującego zachwycone i rozkochane w nim kobiety, a p. Pichorówna, jako jedna z ofiar jego, Dominika Brienne, już raz porzucona i oszukana, lecz znów po latach kilku porwana tym jakimś dziwnym urokiem miłosnym, jaki roztacza dokoła siebie Franciszek Prieur. Pytanie, które autor rzucił w swej komedji, pozostaje i po opadnięciu kurtyny bez odpowiedzi. Dlaczego kobieta kocha mężczyznę, za jakie jego zalety, czy wartości, dlaczego kocha tego, a nie innego, i dlaczego poniżona w swej dumie, zapomniana, porzucona, w chwili pewnej, gdy wionie na nią ten tajemniczy, niezbadany czar, który jedynie i wyłącznie ten jeden, wybrany, często przypadkowo jeno w życiu spotkany i przez okoliczności narzucony, mężczyzna dać z siebie może, znów mu ulegnie i, wyrzekając się wszystkich złych względem niego uczuć, wyrosłych z wyrządzonej jej krzywdy, otworzy mu ramiona, by w pieszczotach uwierzyć nowym złudzeniom i nowym dać się unieść marzeniom miłosnym. Franciszek Prieur należy do tego rodzaju mężczyzn, którzy, odchodząc dnia pewnego od kochanki swej, powracają do niej po... ośmiu latach. Powracają z tym samym uśmiechem na ustach, z jakim odeszli bez pożegnania, z tą samą pewnością siebie i z tym samem zapałem uczucia. Powracają z przekonaniem i pewnością, iż przez ten czas rozłąki nic się nie zmieniło w sercach kochanek, które muszą i powinny przyjąć ich radośnie i rozbłyskiem szczęścia spotkać ich powrót. Ale Franciszek Prieur należy również i do tych mężczyzn, którzy mają w sobie tę zagadkową zdolność i siłę zdobywania kobiet, nieprzepartego narzucania się ich myślom i zmysłom, podbijania ich serc niemal w przeciągu godziny jednej. Franciszek Prieur przychodzi, by zwodzić i kłamać, uszczęśliwiać i zadawać cios śmiertelny, otwierać wrota raju i przez nie wpychać w otchłań piekieł. Niema on w sobie nic z złości, nic z podłości, nic z umyślnej, czy rozważnej chęci czynienia komuś krzywdy, lub potrzeby tryumfu nad zdobytą i unieszczęśliwioną kobietą. Jest on tylko szczerym szczerością bezwzględną, egoistyczną, często okrutną i zabójczą. Dominika Brienne, raz porzucona i unieszczęśliwiona, dała się unieść powrotnej fali uczucia. Ale gdy z poza pieszczot, pocałunków, przysiąg i zapewnień znów wyjrzało na nią lekkomyślne i ohydne, bo wyciśnięte z wszelkiej złości, kłamstwo, potrafiła dumnie i z godnością odepchnąć Franciszka Prieura. Czy na zawsze tym razem? Czy wierna przyjaźń i miłość Maurycego Arnaulta zdoła ją uchronić w przyszłości przed nową porażką? Tę tajemnicę kryje za sobą zasłona.

Panna Pichorówna i Junosza-Stępowski, grający role Dominiki i Franciszka, roztoczyli przed widzami niebywały przepych talentu aktorskiego. Djalog ich prowadzony był z taką finezją, z takiem cieniowaniem najdrobniejszych drgnień serca i myśli, posiadał w sobie tyle wyrazu, był tak w każdej chwili inny i różny, iż z niektórych scen czynił wprost jakiś, imponujący bogactwem środków, popis koncertowy. Panna Pichorówna rozporządza, nietylko pięknym głosem, poda thym do wyrażania wszelkich wzruszeń i uczuć, i umie nadawać grze wiele szczerości i siły, ale też posiada w sobie bardzo wiele kobiecości i podbijającego wdzięku. Junosza Stępowski był dzieckiem żywiołu, któremu trudno się oprzeć, który zwodzi i kłamie i w którego kłamstwa nawet jest słodko i rozkosznie wierzyć.

Rolę drugiej z kochanek Franciszka, Antoniny Belange, grała p. Klońska. Stworzyła ona bardzo dobry i wyrazisty typ, w myśl intencji autora. Była ona przeciwieństwem Dominiki, lżej biorąca miłość i wygodniej traktująca sprawy sercowe. Maurycego Arnaulta grał z powodzeniem p. Staszewski. Z pozostałych wykonawców należy wymienić jeszcze pp. Woskowskiego i Orsetti. Naogół sztuka szła gładko, co jest wprost dziwnem wobec stałego przeciążania tych samych aktorów pracą wprost nad siły. Nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego aktorzy, którzy w ciągu sezonu z wielkim zapałem zagarniali dla siebie najlepsze i najefektowniejsze role, obecnie zrzucają z siebie cały ciężar, każąc grać swym kolegom co 2—3 dni nową premjerę.

M.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Na stypendjum im. Maurycego Praszkiera przy Stow. prac. handl. (Al. Kościuszki 21).

Zamiast kwiatów z okazji ślubu p. Stefanii Diamentówny z p. Ignacym Bergerem, Dyonizy Zys 5 mk.

Na rzecz niezamożnych przy żydowskiem Tow. dobr. (Zachodnia 90).

Zamiast kwiatów z okazji zaślubin p. Eugenji Reichman z p. Józefem Montag, A. M. Gołąb 5 mk.

Na klinikę dla położnic, (Sienkiewicza 8?).

Zamiast kwiatów na grób zmarłej ciotki b. p. Rozalji Singerowej, Bronisławowie Soboccy 5 mk.

Na „Uzdrowisko".

Zamiast kwiatów z okazji urodzin mej koleżanki M. Berdyczewskiej, K. Zakcheim 8 mk.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanej b. p. Ernestyny Poznańskiej, Zofja Taranani 10 mk.

Na najbiedniejszych.

Zamiast kwiatów z okazji urodzin mej koleżanki M. Berdyczewskiej, K. M. 3 mk.

Na głuchoniemych.

Z okazji urodzin M. Berdyczewskiej, Markus Goldberg 2 mk.

Na stypendjum im. b. p. Adeli Szenwaldówny (przy Stow. pr. handl. Al. Kościuszki 21)

Zamiast kwiatów z okazji ślubu p. Frenkla z p. Julją Podlasiakówną, S. Goldberg 20 mk.

Z powodu półrocza śmierci b. p. Adeli Szenwaldówny, S. C. 50 mk.

Z okazji półrocza zgonu b. p. Adeli Szenwaldówny, R. S. 10 mk.

Na nędzę wyjątkową do uznania Rady Op. ek. m. Łodzi.

Z okazji imienin kierownika wydziału p. Zygmunta Robakiewicza, pracownicy wydziału uczęstków przy komitecie rozdziału chleba i mąki 90 mk.

Włocławek.

W obronie drzewostanu.

(;) Wszędzie na zachodzie plantacje miejskie i wogóle roślinność w miastach i okolicy powierzona jest opiece publiczności, która strzeże pilnie, by nie łamano gałęzi, nie zrywano kwiatów i t. p., uważając je za własność ogólną. U nas dzieje się wprost odwrotnie. Niszczenie drzewostanu przez młodzież i nawet starszych jest na porządku dziennym. Należałoby temu przeciwdziałać, zwłaszcza nauczycielstwo i wychowawcy, stykający się z młodzieżą bezpośrednio. Nie od rzeczy byłoby nawet wyznaczać kary za ten w swoim rodzaju wandalizm.

Powrót z Anglji.

(;) W tych dniach powrócił do naszego miasta p. Abram Wejlas, mieszkaniec tutejszy, który przed kilku laty, jako szesnastoletni młodzieniec, wyjechał do Anglji, gdzie przebywał aż do chwili, gdy w porozumieniu z rządem rosyjskim władze angielskie zaczęły zaciągać przymusowo poddanych rosyjskich do armji angielskiej. Drogą na Archangielsk p. W. wrócił obecnie, przebywszy w podróży siedem tygodni.

Sesja wyjazdowa.

(;) W dniach 10 i 11 maja drugi Wydział karny tutejszego król.-pol. sądu okręgowego pod przewodnictwem p. Rasza, udaje się do Kutna na sesję wyjazdową. Pod rozpatrywanie sądu wejdzie 12 spraw karnych.

Naczynia do mleka.

(;) Dostawcy mleka ze wsi, zwłaszcza nasze gosposie, nie grzeszą przeważnie umiłowaniem czystości. Stąd też bańki i naczynia pod względem czystości pozostawiają wiele do życzenia. Nie od rzeczy byłoby, wzorem innych miast Królestwa, przeprowadzić w dni targowe lustracje tych naczyń.

Ukarani włościanie.

(;) 50 włościan gminy Smiłowice zostało pociągniętych do odpowiedzialności, ponieważ w oznaczonym terminie nie odstawili przepisanej ilości zboża i ziemniaków.

Listy gończe.

(;) Policja miejscowa rozesłała listy gończe za Janem Sobczakiem, który w tych dniach zbiegł z więzienia śledczego.

---

ski wiecznie tamuje wszelkie zamierzenia i idzie z wstecznictwem. Opiekunowie, którzy już dziś myślą o ruinie kasy, są niepotrzebni.

Burmistrz Kernbaum przestrzega przed daleko idącemi zamierzeniami, uzasadniając swe obawy danemi statystycznemi kas chorych dziewiętnastu miast niemieckich, zgrupowanemi przez ś. p. Kunowskiego.

Radny dr. Sachs uważa, że ideowo radny Kaffanke ma rację, ale cyfrowo — nie. Wypowiada się przeciw poprawce komisji pracy.

Radny Kaffanke oponuje radnemu dr. Sachsowi. Kalkulacje, przedstawione przez komisję pracy, wytrzymują rachunek przy 500 członkach, kasa zaś chorych przy magistracie m. Łodzi będzie miała członków przeszło 2,000.

Przemawiają jeszcze radni Pokorski, ks. kanonik Albrecht i inż. Sułowski.

Radny Kaffanke i Holenderski modyfikują wniosek komisji pracy w ten sposób, aby bezpłatna pomoc udzielaną była do dnia wyzdrowienia, nie dłużej jednak jak rok jeden.

Podczas głosowania jednak i ten wniosek upada, natomiast uchwalony zostaje paragraf 5 statutu w redakcji magistratu, z poprawką radnego sędziego Stypułkowskiego.

Paragraf 6 statutu w redakcji magistratu brzmi jak następuje: „Zasiłek pieniężny wynosi 60% płacy ustawowej za czas przejściowej niezdolności do pracy, o ile chory utrzymywał wyłącznie ze swego zarobku krewnych lub inne osoby, w pozostałych wypadkach — 40% płacy ustawowej.

Komisja pracy domaga się wypłacania całkowitej, bez ograniczeń, płacy ustawowej za czas przejściowej niezdolności do pracy.

Radny Holenderski popiera poprawkę komisji pracy.

Radny dr. Konic uważa prywatne kasy za półśrodki nie prowadzące do celu. Do ubezpieczeń powołane jest państwo — cokolwiek my zbudujemy zawsze będzie ułomne. Proponuje, aby wyrażenie „i inne osoby", jako zbyt rozciągłe, wykreślić.

Radny sędzia Stypułkowski uważa że projektodawcy winni dać kalkulację. Znów wyraża obawy co do możności istnienia kasy.

Proponuje, aby zasiłek pieniężny wynosił dla familijnych od 50—75%, a dla samotnych od 25—50%.

Ławnik Dyljon stwierdza, że magistrat opracowywał swój wniosek na zasadzie posiadanych danych statystycznych przychyla się do wniosku radnego Stypułkowskiego.

Radny Sułowski proponuje połączenie dyskusji nad paragrafem 6 razem z 9, który przewiduje zasiłki dla leczących się w szpitalach w wysokości 30% płacy ustawowej.

Do paragrafu 9 komisja pracy wniosła poprawkę, aby leczonym w szpitalu wypłacany był zasiłek w wysokości 75% płacy ustawowej, o ile członkowie ci utrzymywali wyłącznie, lub w przeważającej części ze swego zarobku jedną lub więcej osób — samotnym zaś 30%.

Za poprawką komisji pracy przemawiają radni: Weiss, Kaffanke, Pokorski i Holenderski.

W głosowaniu odrzucono wniosek dr. Konica, oraz wnioski komisji pracy.

W celu kompromisu, radny Wolczyński proponuje do § 6 poprawkę, aby zasiłki wynosiły: dla familijnych 75%, dla samotnych zaś — 50%. Wniosek ten odrzucono.

Radni Kaffanke i Holenderski proponują zasiłki (§ 7): dla familijnych 60—75%, dla samotnych — 40—50%. Wniosek ten został uchwalony.

Poprawka komisji pracy co do paragrafu 9 przy głosowaniu upadła, natomiast przeszedł wniosek radnego Sachsa, aby członkom, leczonym w szpitalach (familijnym) wypłacano zasiłki w wysokości 45%, zaś samotnym w wysokości 30%.

W końcu przewodniczący wskazuje na to, iż obrady nad statutem kasy chorych pochłaniają masę czasu. Jeśli dalej w tem tempie prace będą iść dalej, statut kasy chorych może być uchwalonym za pół roku. Proponuje zatem, aby obradom nad statutem kasy chorych poświęcić specjalnie jedno posiedzenie w tygodniu, na co obecni z[g]odzili się, poczem posiedzenie zamknięte zostało o godzinie [illegible] m. [illegible]5 wiecz.

[illegible]nika łódzka.

[illegible]pust.

W[illegible] w doroczne święto św. Stanis[illegible] się w parafji św. Stanisława [illegible]dpust, z którym łączyły się jed[illegible]nie i inne okoliczno[ś]ciowe nabożeństwa z powodu dni Krzy-

ś. p.

WŁADYSŁAW TYC

uczestnik Powstania 1863 roku

zmarł dnia 7-go maja, przeżywszy lat 83.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz zarzewski odbędzie się w czwartek, 9-go maja, o godz. 2½ po połud. z gmachu przytułku dla starców przy ul. Dzielnej 52. O bolesnej tej stracie zawiadamia i na smutny obrzęd pogrzebu zaprasza

Towarzystwo uczestników powstania 1863 roku.

żowych, rocznicy założenia Towarzystwa zjednoczonych chórów parafjalnych, oraz zakupione przez cech majstrów rzeźniczych wspominki za zmarłych członków cechu.

Uroczystość rozpoczęła poranna Prymarja, którą o godz. 6 . pół odprawił ks. Rybiński w asystencji ks. Wyszyńskiego i djakona Szlenka, kazanie zaś wygłosił ks. Wojnarowski. Wślad zatem, o godz. 7 i pół ks. prał. Tymieniecki wyszedł z uroczystą mszą św., odprawioną na intencję pierwszej rocznicy założenia Zjednoczenia chórów kościelnych w Łodzi.

Na chórze pienia religijne wykonali członkowie tychże chórów zbiorowo, tworząc potężny zespół śpiewaczy. Na ambonę wszedł następnie ks. prał. Tymieniecki i w ciepłych, a serdecznych słowach zagrzewał zebranych do gorliwej pracy dla Bożej chwały

Po kazaniu wyszła procesja do krzyża przy ul. Rzgowskiej, z kompanjami, przybyłemi z parafji łódzkich i okolicznych. Zgromadziły się niezliczone tłumy. O godz. 10 odbyła się msza żałobna za zmarłych członków cechu rzeźniczego, którą odprawił ks. Wojnarowski.

O godz 11-ej z uroczystą sumą wyszedł proboszcz par. parafji Przemienienia Pańskiego ks. Malinowski. Podniosłe kazanie z ambony wygłosił ks. Mierzejewski proboszcz z Chojen, poczem odbyła się procesja nazewnątrz świątyni

W czasie sumy uroczyste pienia wykonał chór sumowy pod batutą dyrektora Ullasa.

Po obiedzie, o godz. 4, uroczystości odpustowe zakończyły Niespory, które odprawił ks. Wypustek z par. Przemienienia Pańskiego, poczem wyszła procesja nazewnątrz kościoła.

Zgon powstańca.

Dnia 7-go maja 1918 zakończył życie w przytułku dla starców przy ulicy Dzielnej ś. p. Władysław Tyc, weteran z 1863 r. urodzony w Izbicy pod Włocławkiem dn. 30 kwietnia 1835. Zmarły uczestniczył w bitwach pod Dobrą i Strykowem pod dowództwem Sawickiego, gdzie odznaczył się odwagą i męstwem, tak, że później powierzono mu dowództwo.

Po 27-letniej tułaczce zagranicą, wrócił do kraju, gdzie uznał za właściwe spędzić ostatnie chwile starganego życia.

Z niewielkiej liczby pozostałych w Łodzi weteranów, zmarły cieszył się w ich gronie szacunkiem i koleżeńską sympatją.

Niech Mu ta umiłowana ziemia polska, za której wolność walczył i cierpiał, lekką będzie!

Eksportacja zwłok z przytułku przy ul. Dzielnej 52 nastąpi dziś w czwartek o godzinie 2 i pół popoł. na cmentarz zarzewski.

Wezwanie do legjonistów.

Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego wzywa wszystkich czynnych i byłych legjonistów, przebywających w Łodzi, by stawili się w dniu dzisiejszym o godz. 2 po poł. w dziedzińcu „Przytułku dla starców" przy ul. Dzielnej 52, celem wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi weteranowi z roku 63-go ś.p. Władysławowi Tycowi.

Otwarcie stołowni dla pracowników miejskich.

Wczoraj o godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie stołowni dla pracowników miejskich w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 53. Poświęcenia lokalu dokonał ks. Antosiewicz, wikarjusz i czasowy administrator parafji św. Krzyża, w obecności członków komitetu, pierwszego burmistrza inż. Skulskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej inż. Sułowskiego, przedstawicieli pracy i zaproszonych gości.

Po poświęceniu prezes stołowni p. W. Drozdowski zaprosił zebranych na obiad do pięknie żywem kwieciem udekorowanej sali, na której frontowej ścianie umieszczono herb państwa polskiego, oraz na sztandarze o barwach narodowych herb m. Łodzi.

Pierwszy prze[mówi]ł p. Drozdowski, podkreślając życzliwą przychylność, jaką komitet stołowni znalazł u magistratu w osobie burm. inż. Skulskiego, oraz wśród Rady Miejskiej przy zamierzonem urządzeniu stołowni, tak ważnej w obecnych czasach instytucji dla licznej rzeszy pracowników miejskich.

W odpowiedzi p. Skulski zaakcentował wogóle harmonję, jaka panuje między zarządem miejskim, a pracownikami, którzy ze zrozumieniem spełniają powierzone sobie obowiązki, a tem samem zawsze mogą liczyć na żywą sympatję i współpracę zarządu miejskiego.

Dalej p. K. Fiedler wyraził nadzieję, że stołownia niezadługo przeistoczoną zostanie w klub towarzyski, który przyczyni się do zjednoczenia wszystkich stowarzyszonych. W końcu oznajmił, iż na posiedzeniu komitetu stołowni postanowiono, w uznaniu zasług społecznych i obywatelskich, zaofiarować godność członków honorowych obydwum burmistrzom pp. Sulskiemu i Kernbaumowi, oraz przewodniczącemu Rady Miejskiej p. Sułowskiemu.

Na miłej towarzyskiej pogawędce spędzono czas przy obiedzie, pod koniec którego redaktor Milkier życzył nowej instytucji pomyślnego rozwoju.

Zaznaczyć należy, że personel stołowni wręczył prezesowi swemu p. Drozdowskiemu, w uznaniu jego pracy i zabiegów, piękny koszyk konwalji.

O zajścia w przytułku dla żebraków.

Z polecenia pierwszego burmistrza, inż. Skulskiego, została wyłoniona komisja, składająca się z ławnika G. Neumana, rad. Antoniego Harasza, syndyka miasta Jarosława Pełki i referenta wydziału zdrowotności publicznej d-ra Rosiewicza, w celu dokładnego zbadania zajścia w przytułku dla żebraków, opisanych w rewelacji „Godziny Polski" z dnia wczorajszego.

Wynik śledztwa i decyzja magistratu podane będą do wiadomości publicznej

Rejestracja ochron.

Inspektor szkolny m. Łodzi zwrócił się do wszystkich właścicieli i właścicielek ochron, oraz instytucji, które ochrony utrzymują, aby w celu zarejestrowania tychże nadesłały najpóźniej do dnia 15 maja następujące dane: 1) data założenia; 2) z jakich funduszów utrzymywana; 3) imię i nazwisko właściciela, kierownika; 4) liczba sal, a) klas, b) sal rekreacyjnych, c) szatni; 5) czy jest ogródek, lub większe podwórko; 6) liczba ochroniarek w ochronie; 7) liczba dzieci, uczęszczających do ochrony—a) niżej 5-iu lat, b) 5 letnich, c) 6 letnich, d) 7-letnich, e) wyżej siedmiu lat, f) razem; 8) czas przebywania dzieci w ochronie od godziny do godziny; 9) czy dzieci otrzymują pożywienie na miejscu; 10) czy są wakacje i w jakim czasie; 11) czy ochrona jest czynna w czasie wakacyjnym; 12) czy jest bibljoteka dla ochroniarek (liczba tomów); 13) czy są pomoce naukowe i jakie; 14) imiona i nazwiska ochroniarek; 15) kwalifikacje ochroniarek; 16) czy uczęszczały na kursy uzupełniające i czas trwania tych kursów; 17) data urodzenia; 18) liczba lat pracy— a) w szkołach; b) w ochronach; 19) wysokość rocznej pensji i 20) dodatki.

Zadrzewienie miasta.

Działalność wydziału leśno-ogrodniczego przy magistracie w kwietniu między innemi przejawiła się w przeprowadzeniu następujących robót: Doprowadzone zostały do porządku parki, skwery i ogródki przy magistracie, oraz ogródki kościelne i przy synagodze. W parkach miejskich i w ogródkach przy magistracie zostały zasadzone kwietniki z kwiatów wiosennych, ogółem wysadzono około 30,000 rozmaitych kwiatów. Na ulicy Rokicińskiej wysadzono 183 sztuk lip, na placu do koła kościoła Najświętszej Maryi Panny posadzono 18 sztuk lip, w ogródku przy kościele św. Krzyża posadzono 8 sztuk lip i 400 krzewów. Na ulicy Ogrodowej dokoło cmentarza posadzono 17 lip zamiast zniszczonych. W parkach dosadzono ogółem na miejsce przepadłych 3,026 sztuk krzewów. W lasach miejskich przystąpiono do odnawiania starych rowów. W szkółce leśnej wysiano 15 funtów świerku, 15 funtów sosny i 12 funtów modrzewia. Pozatem wysadzono w zagajnikach, wzamian przepadłych, około 20,000 sztuk sadzonek.

Z sekcji walki z gruźlicą.

Magistrat zatwierdził prezydjum Rady sekcji do walki z gruźlicą w osobach dr. Serweryna Sterlinga, jako przewodniczącego, d-ra A. Tochtermana, jako zastępcy przewodniczącego, p. I. Wendego, jako sekretarza i gospodarza lokalu.

Ruch w szpitalach łódzkich.

W szpitalu czasowym miejskim w lecznicy przy ul. Podleśnej Nr. 15 pozostało z miesiąca marca 64 chorych, przybyło w kwietniu 52, wypisano 47, zmarło 5, pozostało na miesiąc maj 64 chorych. Dni szpitalnych było 1852.

W szpitalu przy ul. Drewnowskiej Nr. 75 pozostało z marca 136, przybyło w kwietniu 75, wypisano 88, zmarło 31, pozostało na maj 139 chorych. Dni szpitalnych było 4212.

W szpitalu przy ewangel. domu djakonis pozostało z marca 25 chorych, przybyło w kwietniu [illegible]0, wypisano 28, zmarło 4, pozostało na ma[j] 28. Dni szpitalnych było 846.

W szpitalu w Chojnach pozostało na kwiecień 75 chorych, przybyło w kwietniu 31, wypisano w kwietniu 36, pozostało na maj 70. Dni szpitalnych 2200.

W szpitalu Anny Marji dla dzieci pozostało z marca 110 chorych przybyło w kwietniu 73, wypisano 63, zmarło 12, pozostało na maj 108.

W klinice położniczej przy żyd. Tow. dobroczynności pozostało z marca 8 chorych, przybyło w kwietniu 33, wypisano 31, pozostało na maj 10. Dni szpitalnych było 337.

W przytułku położniczym przy ul. Dzielnej Nr. 52 pozostało z marca 1, przybyło w kwietniu 11 chorych. wypisano 13, pozostało na maj 2, z tych zmarło—1. Dni szpitalnych było 143.

W sanatorjum „Unitas" pozostało z marca 83, przybyło w kwietniu 60, wypisano 56, zmarło 7, pozostało na maj 80 chorych. Dni szpitalnych było 2416.

Składajmy ofiary na szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Dział ekonomiczny.

Banki niemieckie.

Osiem największych banków berlińskich nietylko zamknęło rachunki za r. 1917, ale i skwitowało się ze swoimi akcjonarjuszami na ogólnych zebraniach. Rezultaty są świetne, wielkie banki są porównywane do wielkiego przemysłu wojennego, i tu i tam w miejsce wielu klientów stanął jeden odbiorca — **państwo**, bądź bezpośrednio, jako dłużnik za zdyskontowane obligi, bądź pośrednio zastąpione przez gminy i towarzystwa handlu i przemysłu wojennego, wreszcie przez interesy walutowe za granicą. Taki klient, jak państwo, daje bankom znaczne prowizje i procenty, a przemysłowi wysokie ceny. Instytucje zaś finansowe dążą do tego, by jaknajwięcej mieć pieniędzy do dyspozycji swego klienta. „Frankfurter Ztg." powiada, że nieraz banki cierpią na „embarras de uchesse".

Okrągłe 16 miljardów obcych wkładów miało osiem wielkich banków berlińskich w końcu r. 1917 wobec 10 miljardów w r. 1916 a 7¼ przed dwoma laty i 5 przed trzema t. j. w r. 1914. Wkłady zatem zwiększyły się o 11 miljardów. By dać pojęcie o sumach niebywałych, zdumiewających, musimy wskazać, iż Reichsbank miał obrotu 2000 miljardów w r. 1917, a zysku brutto 364 miljonów lub 97 miljonów netto. Jestto rzeczywisty taniec miljardów.

Nie będziemy wchodzili w szczegóły tej działalności, powiemy tylko dla orjentacji, iż własne kapitały owych 8 banków (bez Reichsbanku) wraz zrezerwami, wynosiły 1896 miljonów. Tym sposobem sumy pracujące doszły razem do 18 miljardów marek, z których umieszczono:

w gotówce i innych bankach	1,8 miljarda
w wekslach	7,5 „
w dobitorach	4,7 „
w papierach i lombardach	4 „
razem	18 miljardów.

Banki rozszerzyły swą działalność zakładaniem nowych licznych odziałów nietylko w Niemczech, ale i po za granicami bezpośrednio w Sofji, Bukareszcie, Rydze, Brukseli, lub też pośrednio przez banki prowincjonalne do koncernu należące nap. Ostbank z Poznania.

Dywidendy banków były za r. 1917 następujące:

1. Deutsche Bank	14%
2. Disconto Gesellschaft	11%
3. Dresden Bank	8½%
4. Darmstädter Bank	7%
5. Berliner Handelsgesellschaft	8%
6. Commerz Discontobank	7%
7. Nationalbank	6%
8. Mitteldeutsche Creditbank	7%

W stosunku do obrotów dywidendy, a więc zyski samych akcjonarjuszów, są skromne, a to dlatego, że banki muszą bardzo oględnie oceniać wartość swoich aktywów i możliwie trzymać je w stanie likwidacyjności wobec olbrzymich zadań, jakie koniec wojny dla ekonomicznego ruchu Niemiec przyniesie.

Ciekawą jest między innemi swoista polityka jednej instytucji berlińskiej, ogromnie finansowo związanej z bankami polskiemi, mianowicie „Nationalbank für Deutschland", który swe środki w początkach wojny unieruchomił w długoterminowe kredyty. Szczególniej dawny zarząd tego banku interesował się spekulacjami terenowemi. Nowy zarząd odrazu zerwał z dawnemi firmami, odpisywał co mógł, nie dając zysków większych przez lata wojny, aż nareszcie wrócił za 1917 r. do przedwojennej 6% dywidendy. Wkłady jego podwoiły się z 210 na 453 miljonów marek.

Berlińskie banki w krytycznym miesiącu sierpniu r. 1914 stanęły na wysokości zadania, bo wypłacały wszystkie żądania klientów. Teraz, wskutek ogólnej wyprzedaży towarów i materjałów i zamiany ich na gotówkę, mają one olbrzymie, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, wkłady, które umożliwiły im wraz z bankierami do sfinansowania 60% dotychczasowych pożyczek wojennych Niemiec.

Przyszłość tych wkładów olbrzymich, to odbudowa zatrzymanego przez wojnę przemysłu i handlu niemieckiego.

Do takiej przyszłości myśmy dotąd nieprzygotowani, bo nasze oszczędności nigdzie wyraźnie nie są skoncentrowane.

Vester.

---

e) **Mennicę petersburską** postanowiono przenieść do Jekaterynburga.

(e) **„Energie Electrique du Litteral Méditerranen"** rozdziela znowu 30 franków dywidendy na 60-milinowy kapitał akcyjny.

e) **Zniżka notowań na nowojorskim rynku bawełnianym.** W przeciągu trzech tygodni cena bawełny zniżyła się w Ameryce o 9,10 centów. Jest to wprost niebywały wypadek w historji tego surowca, który zawsze był celem najróżnorodniejszych spekulacji giełdowych. Zniżkę notowań ceny bawełny (loco. New-York) wykaże nam poniższe zestawienie (w centach za funt):

4 kwietnia 36. — 15 kwietnia 30.50; — 24 kwietnia 2[illegible].40; — 26 kwietnia 28.15; — 27 kwietnia 26.90.

Obwieszczenie.

W dniu 11-tym i 13-tym maja 1918 r. oddział karabinów maszynowych garnizonu łódzkiego zamierza odbyć ćwiczenie strzelnicze charakteru bojowego ostrymi nabojami przy linji Zimna Woda—Emilja. Kierunek strzału z linji Zimna Woda—Emilja w kierunku południowo-zachodnim do lasu lućmierskiego.

W dniu 11-tym i 13-tym maja 1918 r. w międzyczasie od godz. 6 rano do godziny 1-ej po południu, na teren między linjami: Emilja—południowa leśniczówka—Lućmierz przy szosie Emilja—Zgierz, południowy skraj lasu aż do wsi Lućmierz—droga od wsi Lućmierz do Krzemieńskiego leśnictwa—Zimna Woda wstępować nie wolno.

Łódź, dn. 7 maja 1917 r.

Ces.-niem, prezydent policji

Teobrs.

Redaktor odpow. **Aleksander Bieliński.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Kapieralsa i C. Zawiłowski.

OGŁOSZENIE.

Do naszego regestru firmowego działu A zapisano dziś:

Pod nr. 554 „M. Grędziński i S-ka" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 53. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 1 stycznia 1918 roku. Wspólnicy Mikołaj Grędziński i Zygmunt Kłodecki w Warszawie, Warecka 11. Zarząd spółki należy do każdego ze wspólników oddzielnie; każdy z nich ma prawo prowadzić procesy firmowe, wydawać plenipotencje i podpisywać oraz odbierać korespondencję. Zobowiązania firmy i żyra winny być podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie (art. 4 umowy). Wspólnik Mikołaj Grędziński udzielił pełnomocnictwa Feliksowi Grędzińskiemu w Łodzi, Piotrkowska 53, do zastępowania go we wszelkich czynnościach firmowych (art. 12 umowy spółkowej).

Pod nr. 580 „Boris Friedmann i S-ka". Na mocy intercyzy z dnia 18/31 marca 1903 roku między wspólnikiem Friedmanem i jego żoną Rywką z domu Sirkis ustaloną została rozdzielność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 890 „B. Grünberg" z siedzibą w Łodzi, Widzewska 36. Właściciel kupiec Berek Grünberg w Łodzi, Widzewska 36.

Pod nr. 891 „Z. Rozencwajg" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 18. Właściciel kupiec Zelman Rozencwajg w Łodzi, Nowomiejska 18.

Pod nr. 892 „Abram Wenger" z siedzibą w Łodzi, Wschodnia 10. Właściciel kupiec Abram Wenger w Łodzi, Północna 16.

Pod nr. 893 „Ch. A. Müntzberg" z siedzibą w Łodzi, Wschodnia 45. Właściciel kupiec Chiel Abram Müntzberg w Łodzi, Wschodnia 45. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Pesą, z domu Ulinower, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 894 „I. M. Rosenthal" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 29. Właściciel kupiec Izrael Majer Rosenthal w Łodzi, Nowomiejska 29.

Pod nr. 895 „M. Kleinberg" z siedzibą w Łodzi, Widzewska 47. Właściciel kupiec Moses Kleinberg w Łodzi, Widzewska 47. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Ryfką z domu Nekrycz, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 896 „N. Liberman" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 10. Właściciel kupiec Nuchem Liberman w Łodzi, Zachodnia 21.

Pod nr. 897 „M. Luzer Regensberg" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 22. Właściciel kupiec Moses Luzer Regensberg w Łodzi, Nowomiejska 22.

Pod nr. 898 „M Gross" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 15. Właściciel kupiec Moses Gross w Łodzi, Północna 8.

Pod nr. 899 „Chaim Bielawski" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 21. Właściciel kupiec Chaim Bielawski w Łodzi, Wschodnia 15.

Pod nr. 900 „M. D. Rubinstein" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 9. Właściciel kupiec Moszek Dawid Rubinstein w Łodzi, Nowomiejska 9.

Pod nr. 901 „M. L. Maroko" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 6. Właściciel kupiec Majer Lemel Maroko w Łodzi, Nowomiejska 6.

Pod nr. 902 „H. Mekler" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 5. Właściciel kupiec Hilel Mekler w Łodzi, Nowomiejska 5.

Pod nr. 903 „I. D. Gelbart" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 4. Właściciel kupiec Izrael Dawid Gelbart w Łodzi, Nowomiejska 4.

Pod nr. 904 „N. Kolczycki" z siedzibą w Łodzi, Nowo-Cegielniana 24. Właściciel drogista Natan Kolczycki w Łodzi, Nowo-Cegielniana 24.

Pod nr. 905 „M. N. Elbom" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 26 i Kościelna 6 (hala). Właściciel Mordka Nusem Elbom w Łodzi, Nowomiejska 26.

Pod nr. 906 „E. Wischniak" z siedzibą w Łodzi, Zawadzka 2. Właściciel kupiec Eljasz Wischniak w Łodzi, Zawadzka 2.

Pod nr. 907 „J. Pinczuk" z siedzibą w Łodzi, Nowy Rynek 6. Właściciel kupiec Judel Pinczuk w Łodzi, Nowy Rynek 6.

Pod nr. 908 „F. Lichtenstein" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 66. Właściciel kupiec Fiszel Lichtenstein w Łodzi, Piotrkowska 66.

Pod nr. 909 „D. Rosenblatt" z siedzibą w Łodzi, Widzewska 100. Właściciel kupiec Dawid Rosenblatt w Łodzi, Widzewska 94.

Pod nr. 910 „H. Profesorski" z siedzibą w Łodzi, Wschodnia 17. Właściciel kupiec Herman Profesorski w Łodzi, Wschodnia 17.

Pod nr. 911 „Adolf Fux" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 4. Właściciel Aron vel Adolf Fux, kupiec, w Łodzi Średnia 17. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Ellą, z domu Kaufman, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 912 „Hubertus" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 116. Właściciel Leopold Stark w Mińsku Mazowieckim. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem restauracji „Hubertus" i jego żoną Wandą, z domu Schmidt, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 913 „M. Hirschfeld" z siedzibą w Łodzi, Zachodnia 59. Właściciel kupiec Mozes vel Mowsza Hirschfeld w Łodzi, Nawrot 7. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Salomeą vel Szajndlą, z domu Zilberstejn, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 914 „J. Ch. Werdiger" z siedzibą w Łodzi, Dzielna 34. Właściciel handlujący Izrael Chendel Werdiger w Łodzi, Dzielna 34. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Franią, z domu Eisner, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 915 „Fabian Zand" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 81. Właściciel Fabian Zand, właściciel drukarni, w Łodzi, Piotrkowska 81. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Rojzą, z domu Srebrnogóra, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 916 „Bracia Matz" z siedzibą w Łodzi, Wschodnia 67 (kantor) i ul Reitera 30/32 (fabryka). Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 9 marca 1907 r. Wspólnicy majster tkacki Reinhold Matz i kupiec Fryderyk Matz w Łodzi, Wschodnia 67. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników oddzielnie; każdy z nich upoważniony jest do podpisywania żyr na wekslach trzecich osób, oddawanych na inkasso i do dyskonta, do wydawania plenipotencyj, do podpisywania korespondencji i rachunków i do otrzymania z poczty i dróg żelaznych wszelkich przesyłek i listów. Zobowiązania zaś firmowe i umowy, tyczące się kupna surowych materjałów i przyborów tkackich winny być podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie (art. 12 umowy spółkowej).

Pod nr. 917 „A. Działoszyński" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 56. Właściciel kupiec Abram Działoszyński w Łodzi, Piotrkowska 56. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Rozalją, z domu Saper, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 918 „J. Kreszow" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 4. Właściciel kupiec Josek Lejb Kreszow w Łodzi, Piotrkowska 10. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Goldą-Perlą, z domu Szefner, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 919 „J. Pacanowski" z siedzibą w Łodzi, Pasaż Szulca 52. Właściciel Jakób Dawid Pacanowski, właściciel domu, w Łodzi, Pasaż Szulca 52. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Maszą Cyrlą, z domu Pacanowska, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 920 „Lubiński i Gnatek" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 60. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 1-go stycznia 1914 roku. Wspólnicy kupcy: Elimelach Lubiński, w Łodzi, Piotrkowska 60 i Natan Gnatek w Pabjanicach. Wszelkie zobowiązania firmowe wspólnicy podpisują łącznie.

Pod nr. 921 „M. Lipel" z siedzibą w Łodzi, Stary Rynek 8. Właściciel kupiec Moses Lipel w Łodzi, Stary Rynek 8. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Goldą Jentą, z domu Litman, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 922 „H. Rubinstein i D. Grünberg" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 108. Spółka komandytowa. Spółka rozpoczęła czynności 14 sierpnia 1912 roku, jako spółka firmowa, w czerwcu zaś 1913 r., jako spółka komandytowa. Wspólnicy firmowi fabrykanci: Hersz Rubinstejn, Cegielniana 75 i Dawid Grünberg, Konstantynowska 37. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników firmowych oddzielnie, jak również każdy z nich mocen jest odbierać pieniądze, otrzymywać wszelką korespondencję i prowadzić we wszystkich instytucjach rządowych sprawy firmowe. Zobowiązania zaś firmowe winny być podpisywane przez obydwóch wspólników firmowych łącznie (art. VII umowy). Jeden wspólnik komandytowy.

Pod nr. 923 „Mendel Feferman" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 19. Właściciel kupiec Mendel Feferman w Łodzi, Nowo-Cegielniana 14. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Chają Pesą, z domu Solowiejczyk, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 924 „Kopper i Gutfreund" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 42. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 15 listopada 1912 roku. Wspólnicy kupcy Abram Kopper, Dzielna 21 i Süssman Gutfreund, Piotrkowska 42, obaj w Łodzi. Do zastępowania spółki upoważniony jest każdy ze wspólników oddzielnie, jak również każdy z nich ma prawo samodzielnie w imieniu firmy podpisywać zobowiązania Na mocy intercyzy ustaloną została między wspólnikiem Kopperem i żoną jego Jetą, z domu Gutfreund, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 925 „B. Kiweliowicz i S-ka" z siedzibą w Łodzi, Cegielniana 23. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności 14 października 1912 r. Wspólnicy: pomocnik aptekarski Ber Kiweliowicz w Łodzi, Cegielniana 19 i lekarz dentysta Henoch Eicher w Piotrkowie. Do zastępowania spółki upoważniony jest wspólnik Kiweliowicz; weksle, żyra i wszelkie dokumenty firmowe podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym (art. 4 i 5 umowy spółkowej).

Pod nr. 926 „Josef H. Natansohn" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 17. Właściciel kupiec Josef Hercke Natansohn w Łodzi, Nowomiejska 17. Na mocy intercyzy między właścicielem firmy i jego żoną Gitlą, z domu Rozenberg, ustaloną została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 927 „Abr. Bronowski" z siedzibą w Łodzi, Nowy Rynek 7. Właściciel kupiec Abraham Bronowski w Łodzi, Zachodnia 34. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Sarą-Hendlą, z domu Berman, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 928 „Ch. Selc" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 6. Właściciel kupiec Chaim Selc w Łodzi, Nowomiejska 6.

Pod nr. 929 „Samuel Katz" z siedzibą w Łodzi, Wschodnia 43. Właściciel kupiec Szmul Katz vel Kohn w Łodzi, Wschodnia 43.

Pod nr. 930 „A. M. Groswirth" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 92. Właściciel kupiec Abram Mendel Groswirth w Łodzi, Piotrkowska 92. Na mocy intercyzy ustaloną została między właścicielem firmy i jego żoną Ruchlą-Szejudlą, z domu Heinedorf, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod nr. 931 „M. Wiener" z siedzibą w Łodzi, Nowomiejska 5. Właściciel kupiec Mendel Wiener w Łodzi, Nowomiejska 5. Na mocy intercyzy ustanowioną została między właścicielem firmy i jego żoną, Reginą, z domu Spinka, wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1918 roku.

**Wydział Regestracyjny
Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego**

Do naszego regestru firmowego działu B wniesiono dziś:

Pod nr. 29 „Towarzystwo Akcyjne Karol Steinert" z siedzibą w Łodzi, Piotrkowska 276. Towarzystwo Akcyjne. Ustawa towarzystwa zatwierdzoną została przez Ukaz Cesarski z dnia 30 stycznia st. st. 1914 roku. Towarzystwo rozpoczęło czynności 4 czerwca 1914 roku. Celem towarzystwa jest prowadzenie przędzalni bawełny, tkalni, farbiarni i bielnika w Łodzi, oraz handel wyrobami tychże fabryk, jak również handel wogóle manufakturą bawełnianą i inną. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 3,000,000 rubli. Zarząd stanowią: dyrektorzy zarządzający przemysłowcy Karol Steinert st. w Łodzi, Piotrkowska 272b; Ryszard Steinert w Łodzi, Piotrkowska 272, i Emil Steinert w Berlinie; członkinie Marja z Steineckerów Steinertowa, żona Karola Steinerta st. i Wanda z Müllerów Steinertowa, żona Ryszarda Steinerta; kandydaci do zarządu: Alma z Kellerów Steinertowa, wdowa po Robercie Steinert, w Bonn w Niemczech, i przemysłowiec Karol Steinert mł. w Kopenhadze. Prokurentami towarzystwa są: Aleksander Krupiński, Piotrkowska 274 i Edward Sacke, Piotrkowska 276, obaj w Łodzi. Obaj prokurenci winni podpisywać wspólnie. W myśl art. 31 i 33 ustawy Towarzystwa podpisy dwóch członków zarządu lub ich kandydatów, łącznie, mają dla towarzystwa moc obowiązującą. Jednakże za zgodą ogólnego zebrania członków Towarzystwa na mocy uchwały Zarządu, zapadłej w dn. 4 czerwca 1914 roku i wyłuszczonej w protokule z tejże daty, również obowiązuje towarzystwo podpis każdego z dyrektorów zarządzających zosobna: na wekslach, ekceptach, żądaniach zwrotu sum, ulokowanych w bankach i instytucjach kredytowych rządowych i prywatnych, na pełnomocnictwach ,umowach kupna — sprzedaży i innych oraz na zobowiązaniach.

Do numeru 14 regestru firmowego działu B:

Uchwałą ogólnego zebrania akcjonarjuszów towarzystwa akcyjnego Karola Scheiblera, z powodu nieobecności w kraju dyrektora Augusta Moesa powołany został do składu zarządu w charakterze dyrektora Jerzy Scheibler w Łodzi, Piotrkowska 270.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1918 roku.

**Wydział Regestracyjny
Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego**